GAZETA LWOWSKA.

Wtorek | N^er. 59. | 21. maja 1839.

P r z e g l ą d   a r t y k u ł ó w.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość najwyższym listem gabinetowym z d. 4go maja r. b. raczył w najłaskawszém powtórném osadzeniu opróżnionych przy najwyższym trybunale sprawiedliwości trzech posad radzców nadwornych, mianować radzcami nadwornymi pomienionego nadwornego urzędu: dólno-austryjackiego radzcę apelacyjnego Jana Nepomucena barona A i c h e n, galicyjskiego radzcę apelacyjnego Dra. Józefa E d e r a, i środkowo-austryjacko-nadbrzeżnego radzcę apelacyjnego Aloizego P e d e r z a n i.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 10. maja r. b. raczył rzeczywistego radzcę rządowego Dra. Józefa P i p i t z, mianować najłaskawiéj radzcą nadwornym powszechnéj kamery nadwornéj, z dalszém prowadzeniem służby w biórze ministra Stanu i konferencyi hrabi Kolowrat.

JCKMość najwyższém postanowieniem z d. 30. kwietnia r. b. raczył katedrę języka czeskiego przy uniwersytecie w Pradze, nadać najłaskawiéj Janowi K a u b k o w i.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Mexyk.

Gazety Nowo-Jorskie z d. 8go kwietnia, które ostatnim statkiem przewozowym do Hawru przybyły, przywiozły list admirała Baudin do francuzkiego konzula w Nowym-Jorku. Treść onegoż potwierdza co do istoty dawniejsze wiadomości gazet angielskich. Admirał Baudin pisze, iż z obu mexykańskimi pełnomocnikami, Gorostiza i Victoria, zawarł konwencyję i traktat. Obaj d. 10go marca odjechali do Mexyku, dla uzyskania ratyfikacyi tych dokumentów. Zarazem na prośbę jenerała Victoria zezwolił admirał na zawieszenie broni na dni pietnaście. Port Veracruz otwarto dla okrętów wszystkich bander i zezwolono na wywóz towarów w głąb, kraju przez ciąg zawieszenia broni. — Pisma amerykańskie donoszą daléj: »Francuzi traktatem tym otrzymują prawo drobiazgowego handlu, którego im dawniéj tak upornie zaprzeczano; rząd francuzki otrzymuje wynagrodzenia 600,000 dolarów; wygnani z Mexyku Francuzi będą również wynagrodzeni. Za wypłatę summ tych poseł angielski zaręczył. Admirał Baudin otrzymał żądane zadosyć-uczynienie za obrazę, jakiéj Santana i prezydent Bustamente dopuścili się względem niego w sprawozdaniu o potyczce pod Veracruz. Za to admirał, przez wzgląd na stan nędzny mexykańskiego skarbu, zrzeka się wynagrodzenia kosztów wojennych, i by nieobrażać uczucia narodowego Mexykanów zezwala, ażeby traktat nie na pokładzie jego okrętu lecz w kraju był podpisany.«

Hiszpanija.

— Z Madrytu d. 29. kwietnia. —

Rozwiązanie Kortezów uważają tu za rzecz nieodzownie nastąpić mającą. Wszyscy ministrowie, wyjąwszy pana Perez de Castro, głosowali za tém na radzie gabinetowéj, i jeśli Królowa nie przychyli się do ich żądania, chcą wszyscy razem podać się do dymisyi

Moniteur z d. 5go maja zawiéra następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniczego o pół do 4téj po południu: »W bulety-

mach swoich z d. 27go donosi Espartero, a Maroto przyznaje, wzięcie la Pena del Moro. W buletynie z d. 30go twierdzi ostatni, iż kilka pozycyj nieprzyjacielskich szturmem zdobył; Espartero przyznaje to także, lecz dodaje, że je na powrót gwardyja królewska odebrała. — Listy pod d. 2. maja z Santander donoszą, że karliści opuścili warownię Ramales i skoncentrowali się koło Guardamino. — D. 1go maja Diego Leon zajął Belascoain (w Nawarze), gdzie pięć dział znalazł.«

Dziennik »*La Presse*« donosi: Niedawno gdy krawiec, któremu poruczono robienie odzieży dla oddziału wojska hrabiego d'Espanna, nie znalazł w Berga żadnéj takiéj niewiasty, któraby na rachunek jego pracować chciała, zaniósł do hrabiego skargę w téj mierze. Hrabia nie dał mu żadnéj odpowiedzi, lecz rozkazał, aby Alkada natychmiast w całém mieście ogłosił, że w dzień następny wielki bal się odbędzie. Na przeznaczony wieczór zgromadziło się do tańcu mnóstwo kobiét z Berga. Hrabia d'Espanna, otoczywszy dóm wojskiem, wchodzi nagle do sali, wydala z niéj mężczyzn i rozkazuje kobiétom, aby natychmiast zajęły się szyciem bielizny, którą właśnie krawiec za nim do sali przyniósł. W pięć minut późniéj siedziały już wszystkie tańcerki przy robocie. Przez trzy dni nie wolno było żadnéj z nich wyjść z tego domu, a hrabia starał się o to, aby w przeciągu tego czasu żadnéj z nich na wikcie żołniérskim (*ranobo*) nie zbywało.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dalszym ciągu posiedzenia izby niższéj z d. 1go maja p. Warburton wpadał aż w konieczność w opozycyi swojéj przeciw projektowi pana Sergeant Talfourd, chcącemu bil swój, dotyczący się praw własności literackiéj, do wydziału przesłać. Nie mniéj jak dwadzieścia jeden razy, i w tedy już nawet gdy obrady w wydziałach dawno się były rozpoczęły, wnosił on na odroczenie bilu, tak dalece, że nawet przyjaciołom jego już cierpliwości brakło. Poprawkę jego każdą razą znaczną większością — 56 aż do 127 głosów — odrzucano. P. Talfourd utrzymawszy się zatém przy swoim wniosku do ustawy przedłożył, ażeby miejsce zostawione próżném w paragrafie o trwaniu prawa literackiéj własności dla autorów, liczbą lat sześćdziesiąt wypełniono. Jeneralny *Solicytor* opponował. Mniemał on, że rozszérzenie tego prawa na czas życia autora i może jeszcze na trzy lata po jego śmierci, byłoby dostateczném. P. Talfourd odrzekł, iż w wielu przypadkach byłoby to mniéj, niżli istnące ustawy zezwalają, podług których prawo literackiéj własności służy przez lat 28. P. W. Attwood mniemał, łącząc się do zdania pana Talfourd, że nawet lat sześćdziesiąt jeszcze jest czas bardzo krótki, i odwołując się do oświadczenia Dra. Johnson chciałby to prawo widzieć rozszérzoném na lat 100, albo na czas życia autora, jego żony i dzieci. Kanclérz izby skarbowéj, p. Spring-Rice wniósł, ażeby miasto 60 lat 31 postanowiono. Owo zbyt długie trwanie mogłoby publiczność przeciw bilowi zniechęcić; tym czasem terminowi lat 60 nie jest on tak bardzo przeciwny, iżby przez to cały bil miał być na niebezpieczeństwo wystawiony. Wniosek pana Talfourd mimo poprawki téj 45 głosami przeciw 27 przyjęto.

Na posiedzeniu izby lordów d. 2go maja lord Brougham wytoczył rzecz o rozprawach Kortezów portugalskich i o sprzeciwiającém się traktatom postępowaniu rządu portugalskiego pod względem handlu niewolnikami. Hrabia Minto, piérwszy lord admiralicyi, odpowiedział, iż rząd użyje wkrótce sprężystych środków, by wykonanie traktatu z Portugaliją zabezpieczyć. »Zacny lord »dodał hrabia« oświadczył, że Portugalija cierpi handel niewolnikami. Wyraz ten jego nie był dosyć mocny. Rząd portugalski skarżył się na czynną gorliwość porucznika Bosanquet, okazaną w ściganiu handlu niewolnikami. Rząd nasz odpowiedział, że porucznik Bosanquet zaraz po swoim powrocie, za swoje dobre i lojalne usługi, wyniesieniem na wyższy stopień wynagrodzony będzie.« (Grzmiące oklaski.)

Dnia 3go maja obu izbom parlamentu — izbie wyższéj przez lorda Melbourne, izbie niższéj przez lorda John Russell — przedłożono poselstwo królewskie pod względem Kanady, treści następującéj: »Jéj Kr. »Mość uważa za rzecz stosowną zawiadomić izbę, że się Jéj Król. Mości zdaje, iż przyszła po»myślność Jéj poddanych w Górnéj- i Dol»néj-Kanadzie, mogłaby być popartą przez »połączenie pomienionych prowin»cyj w jednę pod względem ustawo»dawstwa, na czas przez parlament wyzna»czyć się mający. Jéj Kr. Mość zaleca przeto »izbie, by wzięła pod rozwagę środki, które jéj »tym końcem przedłożonemi będą. Królowa Jéj»mość jest przekonaną, że izba przynależny »wzgląd o pokój i bezpieczeństwo onych waż»nych prowincyj połączy z takiemi urządzeniami, »które dla dobra Anglii i trwałéj wolności Jéj »amerykańskiego ludu okażą się sprzyjającemi.« — W izbie wyższéj uchwalono na przedłożenie lorda Melbourne, by rzeczone poselstwo wziąć najbliższego poniedziałku (d. 6go maja) pod rozwagę. W izbie niższéj żadnego na to nie wyznaczono terminu. Gdy następnie kil-

ku członków podało petycyje za i przeciw wniesionemu przez rząd bilowi, mocą którego konstytucyja Jamajki ma być na lat pięć zawieszoną, izba zamieniła się w wydział, w którym rozprawy nad pomienionym bilem rozpoczęto. Sir Robert Peel oświadczył się jak najwyraźniéj przeciw bilowi, podobnież p. Hume i inni członkowie izby; projektu rządowego bronili pp. Labouchere, Sir G. Grey, C. Buller i inni członkowie. Na wniosek pana Maclean odłożono debaty do poniedziałku d. 6go maja.

Według listów handlowych z Frankfortu z dnia 10go maja wieczorem (otrzymanych w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność) rząd francuzki miał dnia 7go t. m. powziąć przez telegraf wiadomość, że angielskie ministeryjum, które w izbie niższéj (zapewne w sprawie konstytucyi Wyspy Jamajki) uzyskało tylko większość pięciu głosów, podało się ogółem do dymisyi.

Słychać, że Królowa w tegoroczném jesieni Szkocyję odwidzi; wieść, jakoby Jéj Król. Mość zamyślała o odwidzinach wuja swojego, Króla Belgijskiego, pisma ministeryjalne za bezzasadną ogłaszają.

London-Gazette z dnia 3. b. m. zawiéra odezwę Królowéj przeciw bezprawnym zgromadzeniom.

Wiadomość telegraficzna w pruskiéj *Staatszeitung* donosi, że JCMość Wielki-Książę Następca Rossyjski, dnia 3. b. m. zrana w pożądaném zdrowiu do Londynu przyjechał.

O przybyciu Wielkiego-Księcia Następcy *Morning-Post* donosi, co następuje: »Wielki-Książę Następca Rossyjski, w towarzystwie Królewicza Holenderskiego Wilhelma Henryka, przybywając z Rotterdamu, wylądował wczoraj (dnia 3. maja) w Deptford (na jedném z przedmieść Londynu). Kapitan Shirreff, kapitan dowódzca warsztatu okrętowego w Deptford, otrzymał o godzinie 12téj doniesienie, że holenderski rządowy statek parowy z Wielkim-Księciem na pokładzie z góry rzéką płynie. Natychmiast oddziałom artyleryi i strzelców wydał rozkaz, ażeby się zebrały, dla oddania honorów przynależnych księciu takiéj godności. Niebawem pojawił się okręt, i kapitan Shirreff, dla udania się na pokład jego, pospieszył w barce rządowéj, którą kierowało dziesięciu królewskich wioślarzy, w ich szkarłatnéj barwie z aksamitnemi czapkami. Wielki-Książę przyjął grzecznie kapitana. Gdy Cesarzewicz Następca do lądu przybijał, zagrzmiało 21 wystrzałów z dział, a chór muzyczny brygady strzelców odgrywał pieśń: »Boże zachowaj Królowę.« Po przedstawieniu przez kapitana Shirreff angielskich oficerów stacyi, Wielki-Książę wraz z orszakiem swoim poprowadzony był do urzędowego pomieszkania komendanta, gdzie wytworne zastawiono śniadanie. P. Tołstoy i lord Torrington, służbowy szambelan Jéj Król. Mości, przybyli o pięć minut za późno, dla przyjmowania Wielkiego-Księcia przy wylądowaniu. Oprócz cztérech powozów z hotelu Mivarta, wielki koniuszy Królowéj przysłał jeszcze dwa czworokonne z forysiami powozy, dla przewiezienia Jego Cesarzewiczowskiéj Mości z dworem jego do miasta. Wielki-Książę Alexander skończył właśnie lat 21, jest bardzo ładnéj powierzchowności, szlachetnéj i pełnéj godności postawy. Dziś w pałacu St. James będą otwarte pokoje.«

Według artykułu korespondencyjnego gazety *Morning-Chronicle*, zamierzają w zachodniéj części Londynu wystawić kościół katedralny dla katolików, mający objąć 10,000 ludzi i tak wewnątrz jakoteż zewnątrz być najpiękniejszą ozdobą kraju. Koszta budowy obliczono na 150,000 funtów szterlingów.

Z Liwerpola pod dniem 1. maja czytamy: *Ironsides*, piérwszy żelazny okręt, który w Anglii zbudowano, wrócił dzisiaj rano do Merzey z swojéj zaatlantyckiéj przez pięć miesięcy trwającéj podróży. Doświadczenie to przekonało, iż żelazne okręty z wszelkiém bezpieczeństwem płynąć mogą po Oceanie. W ciągu całéj podróży igła magnesowa okazywała z największą dokładnością stanowisko okrętu.

Francyja.

Na zgromadzeniu deputowanych lewego środka, które się d. 3. maja u pana Ganneron odbyło, uchwalono jednomyślnie wspiérać adres Mauguina, wszelako z niektóremi co do formy odmianami. P. Dupin, który od czasu postępowania swojego w ostatniéj kombinacyi ministeryjalnéj, z dawnymi przyjaciołmi swoimi zupełnie się poróżnił, na zgromadzenie to nie był zaproszony.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4. b. m. rozwijał p. Mauguin swój wniosek pod względem adresu do Króla. Minister sprawiedliwości p. Girod de l'Ain zrobił uwagę, że izba roztropnieby uczyniła odroczywszy ten wniosek do adresu. Przytém ma uzasadnioną nadzieję, iż kombinacyja ministeryjalna wkrótce uskuteczniona będzie. P. de Sade wsparł projekt odroczenia, które przy głosowaniu, do środy dnia 8go uchwalono.

W nastąpioném d. 4. maja odnowieniu biór (przez nowy wybór prezydentów i sekretarzy) z byłéj ministeryjalnéj partyi (221, do których się także doktryniści przyłączyli) obrano pięciu

prezydentów (pp. margrabiego Dalmacyi, Merlin, Nogaret, Cunin-Gridaine i Duchatel) i cztérech sekretarzy (pp. Chasseloup-Laubat, Lasnyer, Raguet-Lepine i Galloz). Opozycyja otrzymała cztérech prezydentów (pp. Calmon, Dufaure, Thiers i Sapey) i pięciu sekretarzy (pp. Berryer, Mottet, Billault, Ducos i de Corcelles). Pisma opozycyjne uskarzają się, że deputowani lewego środka i lewéj strony nie dosyć licznie do biór się zgromadzili.

Prezydent izby deputowanych p. Passy zasłabł, a hrabia Molé do Anglii wyjechał.

Zdanie to co raz większego nabiéra znaczenia, że izby przez teraźniejszy gabinet zamknięte będą. — Bardzo wielu członków ze środków izby deputowanych ma zamiar udzielić rządowi pełnomocnictwa, do dalszego pobiérania dotychczasowych podatków. Gdy się to stanie, wtedy będą izby odroczone i tymczasowi ministrowie, mający do rozrządzenia potrzebne środki, zapewne się utrzymają.

Książę Joinville odjechał dnia 5go maja do Cherbourgu.

Sąd piérwszéj instancyi departamentu Sekwany rozstrzygnął d. 3. maja, że pozostaje przy swoim dawniejszym w skutek śledztwa wydanym wyroku, według którego Emil de Girardin prawo francuzkiego obywatelstwa posiada. Nic więc teraz nie przeszkadza powtórnemu tegoż ubieganiu się o miejsce deputowanego z Bourganeuf.

Moniteur z d. 5. b. m. donosi o ś m i e r c i sławnego kompozytora P a e r.

Mimo zaprzeczania pism ministeryjalnych, lękają się jednak mogącego wkrótce nastąpić zerwania z Abd-el-Kaderem stosunków przyjacielskich.

Belgija.

Frankfortskie dzienniki donoszą z Bruxelli pod dniem 3. maja, co następuje: »Izba reprezentantów odbyła wczoraj posiedzenie. Minister spraw zagranicznych przedłożył izbie z krótkiém sprawozdaniem układy, które dnia 19. kwietnia w Londynie po-między Belgiją a pięcią mocarstwami, Belgiją a Holandyją, Belgiją a Niemieckim Związkiem podpisano. Ugoda ostatnia jest traktatem przystępującym. Ratyfikacyja tych różnych układów dopiéro w sześć tygodni nastąpi. Na wczorajszém posiedzeniu wniosła izba nowe projekty do ustawy. Najważniejszemi są: Projekt do ustawy o pozwolenie summy 4,985,000 fr., przeznaczonéj na spłacenie za piérwsze półrocze procentowego długu, wynoszącego rocznie pięć milijonów fr., które Belgija na siebie wzięła; i projekt do ustawy o zwrócenie cła na Skaldzie wszystkim z Belgii w morze wypływającym albo z morza do Belgii przybywającym okrętom, prócz holenderskich; na spłacenie tego cła potrzeba będzie summy 300,000 fr.

Niemcy.

Dnia 8. maja odsłonięto w Stutgardzie w obec licznie zgromadzonéj publiczności p o m n i k, który sławnemu niemieckiemu poecie S z y l e r o w i wzniesiono.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy d.* 11. *maja.* —

Ogłoszono trzy postanowienia N. Pana, wydane dnia 3. b. m. jako w dniu imienin N. Pani. Treść ich jest następująca: »Opłata *Subsidii charitativi* od włościan i mieszkańców dóbr i miast duchownych i po-duchownych, o ile dotąd wnoszoną była przez nich bezpośrednio do kass skarbowych, na zawsze uchyloną być ma, a to obok umorzenia wszelkiéj z tego źródła pozostającéj zaległości. — Wszelkie kary exekucyjne zapre-notowane w kasach skarbowych Królestwa, po koniec r. 1838, o ile już opłacone lub odpisane nie są, umarzają się; nie będzie także żądanym zwrot zasiłków pieniężnych, udzielonych w różnych epokach włościanom, kolonistom i mieszkańcom rolnym dóbr wszelkich. — Mają być umorzone defekty w funduszach skarbowych po dzień $^{17}/_{29}$ listopada 1830 r. zrządzone, o ile takowe z funduszów w jakimkolwiek depozycie już znajdujących się, lub wzajemnemi osób odpowiedzialnych do rządu pretensyjami, zaspokojone być nie będą mogły.« (*K. W.*)

Dnia 7. b. m. około godziny w pół do 1széj po północy byliśmy świadkami zjawiska, które przedstawiło się w kształcie kuli ognistéj, a ta w kierunku zachodnio-północnym i przy mocném rozjaśnieniu całego horyzontu, przebiegła z szybkością gwiazd spadających, większą część okiem objąć się mogącego półsferza. Trwanie fenomenu tego nie przeniosło 5ciu do 6ciu sekund; wielkość zaś pozorna kuli, nie mniejsza nad 8mio lub 10ciocalową przedstawiała średnicę. — Tegoż samego dnia o godzinie w pół do 11téj w nocy przy silnym wietrze północnym i znacznie oziębioném powietrzu, pokazała się u nas z o r z a p ó ł n o c n a. (*K. W.*)

Rossyja.

Ukaz cesarski do rządzącego Senatu z dnia 15. marca: »Rozpatrzywszy podane przez zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych, ministra sprawiedliwości przedłożenie o potrzebie powiększenia kompletu rzymsko-katolickiego du-

chownego kolegijum i płacy dla urzędujących w kolegijum, jako nieodpowiednéj teraźniejszym potrzebom i powiększonéj płacy innych urzędników w stolicy, rozkazujemy: wypłacać że skarbu państwa na utrzymanie tegoż kolegijum, podług dołączonego nowego etatu, co rok po 51,150 rubli, łacząc w to i 24,160 rubli, teraz na ten przedmiot wydawane. RządzącySenat wyda potrzebne ku wykonaniu tego przedmiotu rozporządzenie.« (Podług załączonego etatu prezydent, metropolita rzymsko-katolickich kościołów w Rossyi, pobiéra 6000 rubli, członek biskup 4000 rubli, członek prałat 3000 rubli, sześciu assesorów, prałatów lub kanoników z każdéj dyjecezyi po 2500 rubli, prokuror 3500 rubli i t. d.) (*K. W.*)

Turcyja.

Gazeta »Państwa Tureckiego« z dnia 4. *Safer* 1255 (19. kwietnia r. b.) zawiéra nakazane przeciw rozszérzaniu się zarazy morowéj (powietrza) urządzenie pod względem zachowania zdrowia, które publicznie we wszystkich miastach ogłoszono.

Egipt.

— Z Aleksandryi d. 16. *kwietnia.* —

Mehmed-Ali przebywa ciągle w Kairze, lubo codziennie tutaj się go spodziéwają. Ażeby osłabić owo podejrzenie, jakoby on miał zamiar sprzeciwiać się wolności handlu w Egipcie, wezwał zastępców obcych mocarstw, by sami nareszcie wyjednali nadesłanie w tym względzie *hatyszeryfów* z Konstantynopola, ponieważ on w obecnym stanie rzeczy podobnego kroku ani może ani chce czynić. Że Wice-Król zabiéra się szczérze do przyjęcia traktatu i zniesienia monopolu, tém okazuje, że już teraz za późniejszy ubytek w przychodach stara się wynagrodzić podwojeniem opłacanego dotąd pogłównego. Aleksandryja, która dotąd tylko 1000 kies podatku opłacała, ma odtąd płacić 2000 kies, co tyle jak milijon piastrów wyniesie. — Wiadomości z Syryi potwierdzają dawniejszy *Status quo* i podają następujący dokładny stan armii: Piérwszą linije składa 5 pułków piechoty a 4 jazdy, razem 15,800 ludzi; drugą: 6 pułków piech. a 1 jazdy i 18 polowych działobitni, razem 22,900 ludzi; trzecią: 3 pułki piechoty a 1 jazdy z 6. polowemi działobitniami, razem 9700 ludzi. Armija odwodowa składa się z 3. pułków piechoty a 5 jazdy, razem 11,300 ludzi. Policzywszy do tego jeszcze 10,000 nieregularnych Beduinów, ogółowa ilość wojska wypadnie więc 69,700 ludzi. (*Oest. Lloyd.*)

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 19go po południu były u Jego Król. Mości wielkie pokoje. — Dnia 20go na placu przed koszarami w ogrodzie niegdyś książąt Jabłonowskich była wielka kościelna parada. Wyruszyło tam całe wojsko załogi,* a pod namiotem wspaniale udekorowanéj kaplicy, Jego Excellencyja, Arcybiskup JX. Prymas mszę świętą odprawił. Po skończoném nabożeństwie obadwaj najdostojniejsi Arcyksiążęta przejeżdżali popzed wojsko rozstawione w szeregi, poczém takowe poprzed nich przeciągało. Następnie obadwaj Ich Król. Moście udali się na plac bernardyński, dla przeglądu tamże ustawionego batalijonu milicyi miejskiéj. — Ich Król. Moście odbywali tych dni w okolice Lwowa ciągłe wycieczki; i tak dnia 19go zwidzili ogród Kortuma, lasek Swiętéj Zofii i tak zwaną Żelazną wodę. — Należy nam wyznać winę naszę przed publicznością, żeśmy donosząc w ostatnich Nowinach naszych o koncercie danym przez towarzystwo muzyczne, przez roztargnienie o prawdziwie artystowskiéj grze pana Felixa Lipińskiego bynajmniéj nie wspomnieli. Wyznajemy niniejszém uroczyście, iż p. Felix Lipiński grając na nadmienionym koncercie po mistrzowsku i z wyrazem głębokiego uczucia, okazał się być godnym wielkiego wzoru, jaki ma w swoim bracie uwielbionym Karolu Lipińskim. Przyrzekamy na przyszłość strzedz się podobnych omyłek; jednakże jestto lepszym znakiem, gdy się wszyscy pytają, dla czegośmy nie nadmienili o młodym artyście, Felixie Lipińskim, niżeli gdyby mówiono, lepiéj się stało, że o nim nie wspominano. — Żyd Schmul Stiebnitz przekonany o rabunek i skazany na całe życie do ciężkiego więzienia, dziś po raz piérwszy na rusztowaniu był wystawiony. Y***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Stryi d. 19. *maja* 1839. Doniesienie z Wiédnia z dnia 12. b. m. w Nrze 58 »Gazety Lwowskiéj« umieszczone, jest bardzo interessujące dla handlu. Dwie kompanije w Wiédniu, węgiersey handlarze i rzeźnicy do Ołomuńca niejeżdzący, oświadczyli gotowość kupowania. Takiego zabezpieczenia brakowało temu handlowi, i jeżeli pan Petuł mieszkający w Wiédniu ciągle te stosunki utrzyma, zasłuży się prawdziwie krajowi i należy mu wdzięczność publiczna za trzyletnie zajmowanie się tym dla kraju tak ważnym przedmiotem. — Lat trzy upłynęły nim się celu dopięło; wszystko potrzebuje czasu, ale usiło-

wania niezostają bezskutecznemi. Handel wołmi różni się od innych przez kosztowny karm', dla którego sprzedaż nie może być zatrzymana.

Handlarze dla Wiédnia, Pragi, Berna, Znoymu i innych miast, niemniéj i dla potrzeby krajowéj w Ołomuńcu kupujący, łączą się wszyscy razem; nie kupuje każdy dla siebie ile potrzebuje, ale jak sami nazywają kupują do »Hromady« — wszystkie więc skupione woły są ogólną własnością i témi dzielą się, przez co upadło współ-ubieganie się kupujących. Do tego stopnia doprowadzili swą przemoc, iż sprzedający zmuszeni brać cenę, jaką handlarze łaskawie ofiarować raczą; nieulegającego ich wyrokowi, natychmiast karzą i mniéj dają. Kara ta od czasu do czasu powiększa się, bo ciągle ceny zniżają.

Przewaga ta zniszczyła handel zupełnie a razem i handlujących. — Właścicielom wołów brakowało punktu oparcia się, gdzieby towar w prawdziwéj wartości sprzedać mogli; pędzili w prawdzie do Wiédnia, lecz handlarze ubiegali się o zniszczenie tak zuchwałego kroku, mając do tego sposoby:

a) Sami zakupione woły taniéj sprzedawali rzeźnikom (będąc pewni odzyskania swéj straty w następnym tygodniu), dla tego jedynie, ażeby przybywający stracił.

b) Przy dzieleniu nierówne schedy robią, mając do wyboru dziewięć przeciw jednemu nic nie ryzykują, najczęściéj więc sprzedającemu zły los dostaje się.

c) Przy próbie na *regie* czeladź rzeźników namawiają, ażeby łój kradli, w kanały wrzucali. Właściciel jeden chociażby i pomoc miał, w gwarze między kilkunastu czeladnikami dopilnować się nie może. — Komissyja na *regie* będąca jedynie wagę zapisuje.

Rezultat więc, iż idący do Wiédnia tracił dużo. — Pan Petuł deprowadził rzecz do tego stopnia, jak się wyraża w N. 58 »Gazety«, iż miewa cenę ofiarowaną przez inne kompanije w Wiédniu, które do Ołomuńca nie jeżdżą a od których bierze zadatki, zostawiając wolność właścicielowi sprzedania na nogach w Ołomuńcu, lub pędzenia do Wiédnia, byle przed targiem we czwartek dana była odpowiedź, dla zwrócenia zadatku. — Tym sposobem dopięty cel. — Handlarze niech kupują w przyzwoitéj wartości a właściciele nie będą pędzić do Wiédnia. Ale kiedy całego kraju handel podlegał fantazyjom kilku handlarzy wiedeńskich, musiała rzecz być tak kierowana, ażeby się od téj niewoli uwolnić.

Kupna przez oferty kilku-tygodniami przed przyjściem wołów nie mogą się utrzymać, dla tego, iż obiedwie strony robią interes na oślep. Cena mięsa zależy od dostatku wołów tygodniowego. — Kłótnie handlarzy, przebieganie, przepłacanie, to wszystko jest złém niszczącém handlarzy. Niech się nie kłócą i owszem niech zyskują, byle w stósownéj wartości kupowali; tym tylko sposobem może się handel utrzymać.

Redakcyi »Gazety Lwowskiéj« winniśmy wdzięczność, że tę korespondencyję zawiązała i że z wielką oględnością umiała pozyskać kilkostronne doniesienia z wiary-godnych źródeł, aby je do wiadomości swoich czytelników podawać. Doniesienia te bowiem dając dokładny obraz stanu tego handlu, stawiają producentów w zupełnéj możności należnego kierowania się w téj tak ważnéj gałęzi naszego wiejskiego gospodarstwa.

Kałusz d. 17. maja 1839. Na jarmarku tutejszym liczono do 6000 wołów; tłustych mało było, dla tego do Ołomuńca nie wiele kupiono. Ceny były takie same, jak w Wojniłowie. Wiadomości z Ołomuńca o pogodzeniu się handlarzy i niedotrzymanych kupnach przed zgodą porobionych, potrwożyły spekulantów, którzy po stajniach zakupili woły, ażeby takowe co tydzień puszczano; tym sposobem zapobiegli przepełnieniu targów. Dnia 29. b. m. będzie za dużo wołów w Ołomuńcu; przyczyną tego zejście się dwóch jarmarków z Wojniłowa i Sanoka, ale dobrych wołów nie będzie nadto. Od 5. czerwca ciągle mniéj na targu będzie, z końcem czerwca zaś mniéj niż potrzebować będą; stajenne już wyjdą, z pasz zaś nie ruszą jeszcze. Wołów w paszę nie puszczono dotąd; dopiéro około 20. b. m. mają puszczać. Pasze nie są zapełnione; z tąd pochodzi, iż dawniéj w Wojniłowie bywało więcéj wołów i rozkupywano, teraz mniéj i nie zostały rozkupione; z tutejszego zaś jarmarku właściciele sami puścili woły w paszę. Wiele pasz zostało niewydzierżawionych. Wysokie ceny wołów i potrzeba wielkiego kapitału są tego przyczyną. Kilka lat upływa jak handel ten żadnego zysku nie przynosi, dla tego, iż do stajen drogo ku-

---

TEATR POLSKI.

Jutro: *Antoni i Antosia*, komedyjo-opera w 1 akcie — w któréj panna **Zamecka**, artystka z teatru warszawskiego, po raz trzeci jako gość wystąpi, i *Kwakier i tancerka*, komedyja w 1 akcie.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 59. Gazety Lwowskiéj.

puje się. — W czortkowskim cyrkule zamknięto granicę 8. maja dla zarazy na bydło za Zbruczem grasującéj. — Z Bessarabii tego tygodnia przeszło stado wołów stajennych; jeżeli i ta granica zamkniętą zostanie, to woły zyskownie z pasz sprzedawane będą. — W Ispasie nad Czeremoszem kupili spekulanci woły ze stajni, między któremi jest 18 chowu pana Michała Romaszkana, ważących 13 cetnarów. Przykład do naśladowania a razem dowód, że w kraju możemy mieć i duże woły, byle pielęgnowanie bydła zaprowadzono, czego właśnie nie dostaje.

Oziminy bardzo złe. Żyta mało gdzie, i to tylko po kawałku utrzymało się; pszenicy dotąd średnią nazwać nie można. Zboże drożeje, wódka musi otrzymać lepszą cenę.

Ołomuniec. Targ na woły d. 15. *maja* 1839.

Przypędzili: 1) Izrael Lois, z Lutowisk, 62 wołów; 2) Baroch Findling, z Hinnirza, 65; 3) Jan Nimasik, z Łużnéj, 53; 4) Chaim Stark, z Liska, 69; 5) Juda Düm, z Liska, 75; 6) Neiser Franciszek, z Smolkowéj, 135; 7) Thun i Andacht, z Żurawna, 159; 8) Jabłonowski, z Rawy, 185; 9) Mojżesz Zeughäuser, z Wołkowic, 46; 10) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 80. Małémi partyjami 175. — Ogółem 1104.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Małémi partyjami st. 1.					
Do Berna stado Nro. 2.	55	287	30	2	8
— Ołomuńca st. Nr. 3.	50	350	—	3	10
— Prośnicy st. Nro. 4.	60	240	—	3	7 1/2
— Pawłowic st. Nr. 5.	58	245	—	2	7 1/2
Małémi partyj. st. N. 6.					
Komp. wied. st. Nr. 7.	152	327	30	3	10
Do Wiédnia i Pragi st. 8.	170	340	—	15	10
— Pragi stado Nro. 9.	43	337	—	3	9 1/2
Małémi partyj. st. N. 10.					
Małémi partyjami . .	175				

Przed targiem sprzedali: 1) Abraham Klosterstok, z Wiśnicza, 98 wołów; 2) August Axentowicz, ze Stanisławowa, 155; 3) Nieznajomy, 200; 4) Nowak i Mołdrzyk, z Cieszyna, 200. Małémi partyjami 170. — Razem 823.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Mirawy stado N. 1.	96	290	—	2	8 1/2
— Wiédnia st. Nro. 2.	150	415	—	5	11 1/2
— dtto. na *regie* st. 3.					
— Wiédnia i Pragi st. 4.	200	337	30	—	10

Targ w tym tygodniu był bardzo ożywiony; prócz zakupionych przed targiem 823 wołów, stanęło na samym targu 1104 sztuk i te zupełnie przedane zostały, tak, iż po 12. godzinie połud. skończył się targ. Wyjąwszy kilka mniejszych partyj, jakość była tylko mierną, — a ceny zdaje się, że nieco spadły.

W Wiédniu cetnar wołowiny utrzymuje się zawsze jeszcze na 39 zr. w. w., ale to przy najlepszéj jakości; przy pośledniejszéj zaś i cena jest nieco mniejszą.

Przyszły targ ma być liczniejszy, spodziéwamy się tu bowiem przeszło 2000 wołów.

O tak zwanych wydmiskach piasku ulotnego (*Flugsand*).

Aby miéć wyobrażenie czém są istotnie wydmiska piaskowe i jak okropne sprawują spustoszenia, dosyć jest poznać własność piasku ulotnego, i dosyć odczytać traktat o tém przez niegdy c. k. Oberwaldmeistra Schwestkę wydany. Kraje litoralne Danii, szczególnie Jutlandyja, kraje litoralne Królestwa Pruskiego i Holandyi, znają ten bicz pustoszący, któremu natężone usiłowania ludzkie, granic położyć długo nie zdołały; tak więc niwy żyzne piaskiem zasypane, a tém samém życia i wegetacyi pozbawione, w puste wydmiska przeistoczone zostały, a te wydmiska za każdém ruchem powietrza na przyległe sobie realności działając, spustoszenie w progresyi geometrycznéj powiększały. — Opatrzność wszechmocna, która przy dopuszczeniu klęsk na plemię ludzkie, razem do odwrócenia takowych liczne podaje mu środki, dała mieszkańcom piaszczystych krain roślinę w botanice pod nazwą *Elymus arenarius* (owies piaskowy *Sand-Haber*) znaną, któréj kultura w Jutlandyi, pod szczególniejszą jest opieką rządu. — Roślina ta sprowadzona z zagranicy do Galicyi od lat kil-

kudziesiąt, wegetowała na piaszczystych miejscach miasteczka Łańcuta, później kultywywano ją z większém staraniem koło Sieniawy i w Leżajsku; — lecz czas to zrobił, że kultury téj rośliny, w Łańcucie prawie żadne, a w Sieniawie małe pozostały ślady; tak, iż takowa w Leżajsku tylko nieco więcéj się utrzymała.

Właściciel dóbr Tuligłów w cyrkule Przemyskim nad rzéką Wisznią położonych, na licytacyi publicznéj w roku 1817 kupionych, znalazł w obwodzie tychże, w miejscu drogo zapłaconych pól ornych i pastwisk, piaskiem ulotnym zasypaną i do żadnéj kultury niezdatną przestrzeń do morgów kwadratowych 400 rozległą, która w około siebie, za każdém powietrza poruszeniem, tak dalece spustoszenie swoje rozpościerała, ze 13tu poddanych przyległéj i do Tuligłów należącéj wsi Zarzécza, z siedlisk swoich ustąpić, i na inne miejsca przebudować się zostało przymuszonych, gdy tymczasem wkrótce całe ich dawniejsze osiedliska, ogrody i pastwisko piaskiem zasypane, zupełnemu spustoszeniu ulédz musiały. W takiém położeniu nietylko wsi Zarzécza z siedemdziesiąt trzech familij poddańczych złożonéj większa połowa, ale nadto cały przysiołek Piaski zwany, od dwudziestu familij osiadły, nieochybném zasypaniem był zagrożony.

Właściciel obu nieszczęśliwych przysiołków, chcąc ocalić od zasypania piaskiem choć osiedliska i ogrody zagrożonych poddanych swoich Piasków i Zarzécza, nie oszczędzał ani kosztów, ani pracy, aby wznioślejsze piaszczyste miejsca, z których wiatry spustoszenie najwięcéj roznosiły, to płotami grodzić, to chrustami drobnémi, pérzem i kretowinami okrywać, to wały z ziemi i pérzu usypywać; ale te wszystkie prace z natężeniem ponawiane, powstałe burze z wściekłością udaremnić, i tak dalece zniweczyć potrafiły, że prawie żaden ślad takowych nie pozostał — gdy tymczasem przestrzeń piaszczysta co chwila się powiększała — tak dalece, że od roku 1796 do roku 1824 utworzyła się przestrzeń wydmiska piaskowego, która do 500 morgów kwadratowych różnych przyległych realności zupełnie zasypawszy, wszystkim dalszym przyległościom nieochybném spustoszeniem zagrażała. Co wszystko sprawdziły lokalne wizyje kommissyjów, od najwyższego rządu zesłanych, którego właściciel dóbr Tuligłów o najłaskawszą pomoc błagał.

Zostawiony samemu tylko losowi właściciel dóbr spustoszeniem unieszczęśliwionych, przewidując łatwo dalszego spustoszenia katastrofy, i ztąd wynikającą nędzę kilkudziesiąt familij, poddanych swoich przysiołków Zarzécza i Piasków, starał się chociaż znacznie kosztownemi drogami, o sprowadzenie z za granicy owsa piaskowego (*Elymus arenarius*), którego w niewielkiéj ilości sprowadzonego, kulturze w roku 1824 zupełnie się poświęcił; i tak bez przerwy postępując, tego skutku usiłowań swoich doczekał się: że już w roku 1838 cała przestrzeń piaszczysta, prócz niektórych wzgórków, owsem piaskowym pokrytą została, ruch piasków zupełnie zatamowany, i niezliczone rośliny, nawet krzewy i łozy, same z siebie żyć i wegetować zaczęły. — Własność albowiem najszczególniejsza owsa piaskowego jest, że

1) wiąże piaski ulotne swojémi korzeniami, które w kształcie mnogich włosów horyzontalnie w około siebie na kilka łokci roztacza.

2) Że rozkosznym swoim liściem piaski okrywa, i dając tym sposobem chłód, daje protekcyję roślinnemu życiu i wegetacyi.

3) Że im więcéj go piasek ulotny przysypuje, tém on więcéj i bujniéj wzrasta.

4) Że przestrzeń piaszczystą, na któréj rośnie korzeniami swoimi związaną, i liśćmi corocznie odradzającemi się pokrytą, leśną krustą ziemi tak powléka, że takowa mimo wszelkiéj wiatrów gwałtowności nieporuszoną zostaje, zkąd wynika

5) Że jedynie pod protekcyją owsa piaskowego, na wydmiskach piaskowych las, szczególnie sosnowy wegetować i wzrastać może, a zatém wydmiska piaskowe w las sosnowy przeistoczyć z łatwością się dają.

Kto widział przed laty 15tu wydmiska piasków ulotnych, wsiów Zarzécza i Piasków do państwa Tuligłów należących, i kto je dziś ogląda, znajdując na nich życie i wegetacyję niezliczonych roślin, krzewów i znacznych kawałków bujającéj sosniny, tam właśnie gdzie przed laty 15tu martwa i z wszelkiéj wegetacyi ogołocona pustynia, tylko spustoszeniem i śmiercią całéj przyległéj wegetacyi roślinnéj groziła, ten potrafi wysoce ocenić dobrodziejstwa owsa piaskowego, i potrafi uwielbiać nieoceniony dar téj Opatrzności nieba, która zagrożonemu upadkiem człowiekowi, dać go łaskawie raczyła, jako jedyny i najłatwiejszy sposób ocalenia od nieochybnéj zguby, i użytkowania ze spustoszonéj i pustoszącéj, a do żadnéj zresztą kultury niezdatnéj ziemi.

Galicyja ma (ile jest wiadomo) więcéj miejsc takich, które w swojéj objętości wydmiska piasku ulotnego zawiérają. — Radzić należy takich wydmisk właścicielom, aby je względnie na dobro osobiste i powszechne, bez kultury nie zostawiali, tém bardziéj kiedy wydarzyła się łatwość nabycia owsa piaskowego, którego nasienia, wraz z nauką kultury onego, właściciel Tuligłów, chcąc się stać publicznie użytecznym, każdemu na jego żądanie z chęcią udzielić oświadcza.